

ANKE EVERTZ

NIESKOŃCZONOŚĆ W TOBIE



Pozwól swojej duszy stać się
twoim przewodnikiem

GALAKTYKA

ANKE EVERTZ

NIESKOŃCZONOŚĆ
W TOBIE

Pozwól swojej duszy stać się
twoim przewodnikiem

Przełożyła
Elżbieta Cieślik

G A L A K T Y K A

Tytuł wydania oryginalnego:
Die Unendlichkeit in dir.
Wie du die Kraft deiner Seele in dir zum Leben erweckst
autorstwa Anke Evertz

© 2023 by Ansata Verlag
a division of Penguin Random House Verlagsgruppe GmbH, München, Germany

All rights reserved. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wydanie polskie © 2024 by Galaktyka sp. z o.o.

90-644 Łódź, ul. Żeligowskiego 35/37
tel. +42 639 50 18, 639 50 19, tel./fax 639 50 17
e-mail: info@galaktyka.com.pl; sekretariat@galaktyka.com.pl
www.galaktyka.com.pl
ISBN: 978-83-7579-917-0

Redakcja: Danuta Szulczyńska-Miłosz
Korekta: Monika Ulatowska
Redakcja techniczna: Renata Kozłowska
Redaktor prowadzący: Marek Janiak

Projekt okładki: Master
Skład: Garamond

Druk i oprawa: Abedik SA

Pełna informacja o ofercie i planach wydawniczych:
www.galaktyka.com.pl
info@galaktyka.com.pl; sekretariat@galaktyka.com.pl
Zapraszamy!

Niniejsza książka zawiera opinie autorki. Informacje zawarte w książce nie powinny być traktowane jako porady zdrowotne czy medyczne.

Choć autorzy i wydawca dołożyli wszelkich starań, aby zawarte w tej książce informacje były rzetelne i kompletne, nie ponoszą oni żadnej odpowiedzialności za mogące pojawić się błędy, nieścisłości, przeoczenia lub niezgodności, jak również za próby wykorzystania przez czytelnika treści zawartych w niniejszej książce.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez pisemnej zgody wydawcy książka ta nie może być powielana ani w częściach, ani w całości. Nie może też być reprodukowana, przechowywana i przetwarzana z zastosowaniem jakichkolwiek środków elektronicznych, mechanicznych, fotokopiarskich, nagrywających i innych.



Spis treści

Jesteś ucieleśnioną boskością 9

CZĘŚĆ I

Być człowiekiem – oto przygoda

ROZDZIAŁ 1 Twoja dusza odkrywa życie 27

ROZDZIAŁ 2 W harmonii z duszą 65

ROZDZIAŁ 3 Cud umysłu 107

CZĘŚĆ II

Naucz się korzystać z możliwości danych ci przez naturę

ROZDZIAŁ 4 Wszystko jest w nas 141

ROZDZIAŁ 5 Komunikowanie się za pomocą
wibracji 165

ROZDZIAŁ 6 Cud ciała 193

ROZDZIAŁ 7 Ziemski anioł 217

TY i JA 233

Magia TERAZ

Wyobraź sobie, że przeniosłeś się do czasu, w którym masz dostęp do wszystkiego. W tym wymiarze czasu żyjesz pełnią życia, niczego ci nie brakuje. Niczego nie musisz szukać, wszystko jest. Upragniona miłość, absolutny spokój, wszelka obfitość, wszystkiego masz pod dostatkiem! Nie ma cierpienia, żadnych przeciwności, nie ma bólu i lęku.

Wszystko – w tobie i wokół ciebie – pozostaje w absolutnej zgodzie i idealnej harmonii. Nie istnieją przeciwieństwa, które trzeba by zrównoważyć, nigdzie nie dostrzegasz braku równowagi, nie ma wydawania sądów ani ocen. Nie ma żadnego „na górze” ani „na dole”, światła ani cienia, żadnego „to jest słuszne” lub „to jest błędne”, nie ma dobra ani zła. Sprzeczności i różnice po prostu nie istnieją. Panuje całkowity spokój i atmosfera bezosobowej, bezstronnej i bezwarunkowej miłości. Wszystko w tobie w sposób oczywisty pozostaje w JEDNOŚCI z całością. Nie istnieje również czas, według którego miałbyś orientować się w swojej rzeczywistości, nie masz ciała, które zajmuje określoną przestrzeń i cię ogranicza. Istnieje jedynie chwila. Wiecznie trwające teraz – bez początku i bez końca.

Znalazłeś się w stanie, w którym nie ma żadnych celów do osiągnięcia, nie potrzeba podejmować żadnych wyzwań i zdobywać wiedzy. Nie ma szukania i znajdowania. Nie ma niczego, co byłoby ważne, miało jakieś znaczenie, ponieważ WSZYSTKO PO PROSTU JEST!

Czy możesz sobie to wyobrazić? Nie spiesz się z odpowiedzią przeczącą. Jestem bowiem niemal pewna, że ten stan jest ci znajomy. Być może nigdy się nad nim nie zastanawiałeś albo nie umiałeś go właściwie ocenić, gdy się pojawił. Może też stało się tak dlatego, że wydawał ci się czymś naturalnym.

Na pewno wiele razy doświadczałeś tego stanu, będąc dzieckiem. Przecież godzinami potrafiłeś błędzić myślami w swoim wymyślanym świecie. Latałeś na lotni albo nurkowałeś z delfinami, szukając pod wodą ukrytych skarbów. W jednej chwili

przeistaczałeś się w Indianina z kolorowo pomalowaną twarzą i pióropuszem na głowie, który – jeśli tylko tego zapragnąłeś – wstępował na wojenną ścieżkę. To, o czym pomyślałeś, zaczynało w tobie żyć, stawało się intensywnym wewnętrznym doświadczeniem. Pochłonięty zabawą dokonywałeś rzeczy nieprawdopodobnych i wszystko było możliwe.

Czy jesteś jeszcze w stanie przypomnieć sobie o tym? Wtedy wydawało ci się czymś naturalnym, że kiedy tylko przychodzi ci do głowy nowy pomysł, błyskawicznie możesz przenieść się do „innej rzeczywistości”. Nic dziwnego, że w takich chwilach potrafiłeś zapomnieć o tym, gdzie się fizycznie znajdujesz, i nie obchodziło cię to, co dzieje się z twoim ciałem. Przemierzając swoje wewnętrzne światy, często nie słyszałeś głosu matki, która wołała cię na obiad. Czy interesowało cię wtedy coś takiego jak „czas”? Prawdopodobnie nie. Czy upłynęło pięć minut czy wiele godzin, nie miało to znaczenia, prawda?

Na pewno także dziś, stan, o którym mówię, nie jest ci obcy i nie musimy odwoływać się do twojego dzieciństwa. Kiedy jesteś pochłonięty jakimś twórczym zajęciem, w sposób najzupełniej naturalny otwiera się w nas dostęp do innych poziomów istnienia, nie musimy tym świadomie kierować. Dzieje się tak, na przykład gdy zatapiasz się w świecie swojej artystycznej wyobraźni i obserwujesz (jeśli jesteś malarzem), jak z twojego wnętrza powoli wyłania się nowy obraz. Albo podczas tańca – kiedy tylko twoje ciało stanie się jednością z muzyką, poddajesz się temu, co się dzieje, zapominasz o jakiegokolwiek kontroli. Tego stanu doświadczasz również w czasie medytacji, gdy świadomość rozszerza się w przestrzeni twojej istoty i ani ciało, ani jakakolwiek rzecz znajdująca się na zewnątrz nie mają już dla ciebie znaczenia, albo kiedy bawisz się ze zwierzętami lub poświęcasz im uwagę w inny sposób. Także przebywając na łonie przyrody, naturalnie i łatwo wchodzimy w ten, nieograniczony czasem i przestrzenią, wymiar naszego bytu. Wtedy istnieje tylko moment – bez końca i bez początku – w którym nie ma niczego ważniejszego od tego, co jest. Od „teraz”.

Chociaż wszystko to przeżyliśmy, znamy i nadal mamy dostęp do takich doświadczeń, z wiekiem pojawiło się w nas szalone wyobrażenie, że wypadliśmy z boskiego porządku, jakim jest jedność z całością. Być może przekonanie to wzięło się stąd, że nauczono nas ograniczać nasze dziecięce światy z ich nieskończoną kreatywnością do niezmiennych i wykluczających struktur, w których zawsze znajdowało się jakieś „zarówno... jak i”, „albo... albo”. W każdym razie zaczęliśmy bardzo się starać i zawężyć swą uwagę, skupiając ją na jednej rzeczy, co dla nas, istot naturalnie czerpiących z wielu wymiarów, jest niesłychanym osiągnięciem. Z czasem ignorowanie wielowymiarowych rzeczywistości weszło nam w nawyk i nauczyliśmy się, posługując się rozumem, tak kształtować swoje życie, aby można je było dopasować do zastanych, określonych ram i struktur. Im bardziej zaciskaliśmy zęby, żeby stać się wartościowymi członkami ludzkiej społeczności, tym bardziej traciliśmy kontakt z naszą duchową naturą.

W pewnym momencie nawet uwierzyliśmy, że zostaliśmy całkowicie od niej odcięci. Czy to jednak prawda? Czy nie jest tak, że dostęp do naszej prawdziwej istoty stanowi nasze podstawowe wyposażenie jako ludzi i zawsze możemy się z nią połączyć, kiedy tylko tego zapagniemy? A może po prostu już nie potrafimy dostrzec tych stanów zjednoczenia albo nie umiemy świadomie w nie wstąpić? Może wydają nam się one czymś zbyt normalnym, aby widzieć w nich bramę do światów duchowych?

Nawet gdybyśmy całkowicie dali się pochłonąć tej grze iluzji, mimo wszystko ciągle jeszcze dociera do nas ciche wołanie duszy, która chciałaby nam wskazać drogę do domu. Nieważne, jak desperacko uchwyciliśmy się wyjaśnień rozumu, bo w pewnym momencie wezwanie i tak zostanie usłyszane.

To tak jak z liną przywiązaną do zarzuconej kotwicy – ciągnie tym silniej, im bardziej się zapieramy i oddalamy od samych siebie. Tu, w tym życiu, w tym ciele i mimo tych wszystkich przeciwności, które mają nam pomóc we wzrastaniu.

Ukrywanie się przed samym sobą

Wiem, że brzmi to paradoksalnie. Wywodzimy się z absolutnej jedności, przebywamy w trwałym nieprzerwanym stanie bezwarunkowej miłości i wszystko wskazuje na to, że o tym zapomnieliśmy. Niczego nie możemy sobie przypomnieć, więc wędrujemy przez życie ślepi i głusi. Ja także należałam do osób, które tak dalece oddaliły się od siebie, że musiały przeżyć wstrząs, żeby się przebudzić. Dlatego mój wypadek i wywołane nim doświadczenie z pogranicza śmierci były po prostu konieczne.

Gdy z wyższej, duchowej perspektywy, otoczona przekraczającą wszelkie wyobrażenia miłością, spoglądałam wtedy na swoje życie, ogarnęło mnie przerażenie!

Te wszystkie puste i nieświadomie przeżyte lata, w których nie zaznałam poczucia spełnienia, pokazywały mi, jak bardzo oddalałam się od siebie i jak silne piętno odcisnęła na mnie na ta ciągła walka przeciwko własnej prawdzie. Kiedy zobaczyłam tę odczuwaną do samej siebie nie-miłość, zrobiło mi się nieskończenie smutno.

Czy znasz ten ogarniający cię smutek, kiedy spoglądasz wstecz na swoje życie?

Miałam wrażenie, że wypełniał każdą komórkę mojego ciała i to on sprawił, że wraz z upływem czasu czułam coraz większe zmęczenie i miałam dość życia.

Dopiero patrząc z wyższej perspektywy, którą zyskałam, przebywając w światach duchowych, zrozumiałam, jak bardzo się pogubiłam w tym labiryncie życia. Dopiero wtedy pojawiły się we mnie naprawdę ważne pytania, których przedtem nigdy sobie nie zadawałam:

- Dlaczego w ogóle pozwalamy, aby powstał w nas lęk, skoro w rzeczywistości JESTEŚMY czystą miłością?
- Jak to możliwe, że tak bardzo oddaliliśmy się od tej miłości, iż jesteśmy nawet gotowi wystąpić przeciwko samym sobie albo innych wciągając w wojnę?
- Jak to możliwe, że utraciliśmy nawet owo pierwotne zaufanie do siebie i do boskości, z którą jesteśmy połączeni?
- Jak mogło się to stać, skoro WSZYSCY JESTEŚMY JEDNYM?

Z pewnością nieraz zadawałeś sobie pytanie, jak twoja dusza mogła wpaść na tak niedorzeczny pomysł i inkarnować się na tym świecie. Pytania takie mogą cię dręczyć, zwłaszcza wtedy kiedy twoje życie wydaje ci się nie do zniesienia i nie jesteś już w stanie poradzić sobie z różnymi przeciwnościami, kiedy jesteś nieszczęśliwy lub twoje ciało wypadło z naturalnego rytmu i porządku.

Z ludzkiego punktu widzenia idea, że może istnieć nieuchwytny twór zwany duszą, który tylko czeka, żeby przeżywać cierpienie i doświadczać oddzielenia, rzeczywiście wydaje się absurdalna. Twór pragnący zaznać bólu, lęku i braku, i w dodatku sam sobie to wszystko stwarzający. Tak, masz rację. Z ludzkiej perspektywy zakrawa to na paradoks, ale z perspektywy twojej duszy ma to głęboki sens.

Nieskończoność ciała

Abyśmy mogli otworzyć się na te dane nam przez naturę niezwykle możliwości i umiejętności, musimy przede wszystkim zrozumieć, czym jest REALNY ŚWIAT, w którym przyszło nam żyć. Dopiero kiedy zrozumiemy (patrząc z naszej dzisiejszej, nieco bardziej świadomej i dojrzałszej perspektywy), skąd się wzięły nieopuszczająca nas tęsknota za miłością, potrzeba przynależności i to, niemal do bólu odczuwane, pragnienie bycia szczęśliwym i dlaczego w głębi ducha jesteśmy przekonani o naszej osobności i oddzieleniu, będziemy mogli wyjaśnić zagadkę różnych powiązań i uwarunkowań i obraz całości stanie się wyraźniejszy.

Kiedy wreszcie zaczniemy także rozumieć, dlaczego nasza dusza tak ochoczo rzuciła się w przygodę, jaką jest „bycie człowiekiem”, zawrzemy z nią pokój, nie stawiając żadnych warunków. Ciągła walka z samym sobą się zakończy. Uświadomienie sobie tych zależności było dla mnie jednym z najważniejszych kroków na drodze, która miała mnie zaprowadzić z powrotem do siebie samej.

A teraz zmienimy perspektywę i spróbujemy dowiedzieć się, dlaczego dusza z taką radością udaje się do świata, w którym wszystko jest sprzeczne z jej prawdziwą naturą. Spróbujemy wejść w jej położenie, poczuć to, co ona czuje, aby móc zrozumieć, dlaczego chce się związać z obszarem bytu, który pozostaje w całkowitej opozycji do jej światów. Dlaczego pragnie udać się do wymiaru, który musi wydać jej się ciężki, bezwładny i oporny na zmiany.



PODRÓŻ ŚWIADOMOŚCI

Co by było, gdyby...

Puśćmy wodze fantazji! Wyobraź sobie, że dziś spełniają się wszystkie twoje pragnienia. Wszystkie! Nagle stwierdzasz, że jesteś okazem zdrowia, całe twoje ciało, każdy organ, każda komórka są w idealnym stanie. Przepęlnia cię wewnętrzna radość i masz poczucie spełnionego życia. Niespodziewanie okazuje się też, że dysponujesz nieskończoną ilością pieniędzy i uświadamiasz sobie, że możesz spełnić wszystkie swoje marzenia, jeśli tylko zechcesz. Za czymkolwiek tęskniłeś, teraz możesz to mieć. Możesz pojechać do najpiękniejszych miejsc na świecie i mieszkać w najwspanialszych domach. Możesz rozkoszować się spokojem lub przeżywać najbardziej emocjonujące przygody, o jakich dotąd mogłeś tylko pomarzyć. Wejdz w głąb tego wyobrażenia i zobacz, co jeszcze chciałbyś mieć. Oczywiście masz wokół siebie pracowników i asystentów, którzy tylko czekają, aby spełnić każde z twoich życzeń. Czy chcesz, leżąc w hamaku, sączyć chłodny koktajl, czy robić zakupy przy Piątej Alei lub może podziwiać światła północy – wszystko w każdej chwili jest możliwe.

Czy pozwoliłbyś, aby to nieznanne uczucie całkowicie cię wypełniło, a może to dla ciebie za dużo i jesteś tym przeciążony? Może potrzebujesz trochę czasu, by zrozumieć, że pieniądze nigdy się nie skończą, i dlatego jesteś jeszcze całkowicie pochło-

nięty urzeczywistnianiem swoich pragnień i pomysłów? Może na początku, zanim położysz kres cierpieniu zwierząt i innych ludzi i zanim zakończysz wojny, będziesz chciał zadbać o tych, których kochasz, ucząc się przy okazji czerpać z życia pełnymi garściami. Zanurz się w tę piękną wizję i baw się nią do woli. Co jeszcze zrobisz? Co zmienisz? Masz przecież wszystkie pieniądze tego świata...

A może w pewnej chwili, pomimo tej niekończącej się obfitości, nagle poczułeś się bardzo samotny? Prawdziwej miłości, za którą tęskniłeś całe życie, nie kupisz przecież za pieniądze. Nie wiesz, czy ci wszyscy ludzie, którzy są przy tobie, szczerze cię lubią, czy kochają raczej twoje bogactwo, którym dzielisz się z nimi tak szczerze i wspaniałomyślnie.

Pójdźmy zatem krok dalej. Wyobraź sobie, że otaczający cię ludzie darzą cię bezwarunkową miłością. Żywią dla ciebie głęboki i szczerzy szacunek i akceptują cię takim, jakim jesteś. Nie ma żadnego „pod warunkiem” czy „ale”. Twoje pieniądze nie mają dla nich znaczenia i ich jedynym pragnieniem jest, abys dobrze się czuł i był szczęśliwy. Czy jesteś w stanie sobie to wyobrazić? Zanurz się w tym uczuciu i w tym spełnionym życiu, które właśnie stworzyłeś. Nie ma braku, tęsknoty i bólu. Wszystko, czego pragniesz, od tej chwili jest ZAWSZE! Spełniły się twoje nadzieje i pragnienia. Czy takie życie nie byłoby wspaniałe?

Właśnie te możliwości i związany z nimi stan zostały mi pokazane, kiedy przebywałam w świecie duchowym. Rozmawiałam z moim nauczycielem i skarżyłam mu się na ból, którego zaznałam w życiu, i na cierpienie, które widziałam u innych. Szukałam odpowiedzi i czekałam na jego wyjaśnienia.

Znajdowaliśmy się wtedy na płaszczyźnie świadomości, na której każda myśl, życzenie czy wyobrażenie natychmiast się manifestują, i mój mistrz pokazał mi, jak sprawczą siłę może mieć świadomość. Zachłystując się nieoczekiwanymi możliwościami, w euforii, zaczęłam jak małe dziecko „wyczarowywać” i sprawdzać do swojej rzeczywistości wszystko, czego kiedykolwiek pra-

gnęłam – po czym nagle, nieoczekiwanie dla siebie samej, zatrzymałam się i zabawa się skończyła. Ogarnął mnie głęboki smutek, kiedy zrozumiałam, że w tym wymiarze nie ma dla mnie ograniczeń. Mimo tych nieskończonych możliwości, z których w każdej chwili mogłam skorzystać, pojawiło się we mnie poczucie bolesnej straty.

Chociaż wszystko było w idealnym porządku, a może raczej właśnie dlatego, poczułam w sobie pustkę. Albo inaczej – pojawiło się we pytanie: „No i co z tego, co dalej?”. Kiedy uświadomiłam sobie, że na tym poziomie duchowym nie ma żadnych celów, które mogłabym osiągnąć, nie muszę pokonywać żadnych trudności i nie będę miała także okazji do przeżywania radości, ponieważ wszystko już MAM, zrobiło mi się smutno. Koniec z nadzieją i lękiem, a przez to oczywiście nie będzie też szans na doznanie uczucia satysfakcji czy spełnienia, kiedy uda mi się czegoś dokonać. Nie będzie walki ze sobą, którą mogłabym potem zakończyć pokojem. Nie będzie tęsknoty za miłością, która mogłaby się spełnić – we mnie czy w świecie zewnętrznym. A najsmutniejsze było dla mnie to, że nie miałam tutaj możliwości dalszego rozwoju. Wydawało się, że wszystko to, co stanowi o tym, iż nasz fizyczny pobyt na ziemi jest taki barwny i intrygujący, nagle zostało zabrane, zniknęło.

Czy możesz sobie to wyobrazić? Czy wymienione właściwości i atrybuty ziemskiej egzystencji nie decydują o jej niepowtarzalności i wyjątkowości? Czy nie jest czymś niezwykłym, że możemy przeżywać najbardziej emocjonujące i skrajnie odmienne doświadczenia, odgrywać różne role, aby w ten sposób ciągle na nowo odkrywać siebie samych i dalej się rozwijać?

Czy nie jest czymś cudownym odnaleźć drogę powrotną po błędzeniu w labiryncie życia? Odzyskać wszystko, co zawsze mieliśmy? Z powrotem dojść do WSZYSTKIEGO, CO JEST?

Może właśnie te czekające nas przygody są powodem, że człowiek jako dusza ciągle podejmuje nową wędrówkę, aby żyć:

CZY JESTEŚ GOTÓW DOWIEDZIEĆ SIĘ, KIM NAPRAWDĘ JESTEŚ?

Jak by to było, gdybyś chociaż jeden jedyny raz spojrzął na siebie oczyma swojej duszy? Gdybyś mógł sobie w pełni uświadomić, kim albo lepiej: czym naprawdę jesteś?

Pierwsza książka Anke Evertz, *Dziewięć dni w nieskończoności*, dla mnie i dla wielu osób okazała się przełomowa. Dzięki kolejnej – *Nieskończoność w tobie* – stawiamy następny, ważny krok w naszej podróży!

Niezwykłe doświadczenie autorki z pogranicza śmierci jest dla nas ogromnym darem, nadzieją i szansą na przebudzenie. Jej świadectwo dotyka głębi naszych serc, a każde słowo porusza. Obok tej książki nie da się przejść obojętnie. Wiele osób na taki przekaz czekało przez całe życie. Jakie to szczęście, że mamy szansę obcowania z tak niezwykłą wiedzą, która zmienia nas na zawsze. Dzięki tej książce przypomnisz sobie, kim naprawdę jesteś, wykorzystasz swoje nieprawdopodobne możliwości i odmienisz swoje życie!

Z miłością, **Agnieszka Maciąg**
autorka książek, bloga i webinarów

To fantastyczny poradnik rozwoju świadomości odmieniający życie. Dowiedz się, jak poddać się bezkresnej mądrości wyższego Ja, która wyprowadzi cię z niepewności i zagubienia. Jak przetransformować wewnętrznego myśliciela, by korzystał z intuicji płynącej z ciała. W bestsellerze *Dziewięć dni w nieskończoności* Anke Evertz opisała, jak doświadczenie z pogranicza śmierci przyniosło ją do niebywalej głębi duchowej części naszego istnienia. Po powrocie do życia zachowała zdolność poruszania się między światem ziemskim i duchowym. *Nieskończoność w tobie* jest kontynuacją tej historii, która pokazuje, w jaki sposób ty też możesz tego doświadczyć. Przekaz Anke jest pełen natchnienia. Pomaga przypomnieć sobie, kim jesteśmy, odnaleźć swoją drogę i sens życia. Autorka opisuje wewnętrzną przemianę, która prowadzi do wymarzonego życia pełnego niezwykłych cudów.

Książka zawiera sześć plików audio *Podróże duszy*, dostępnych online.

Dariusz Chwiejczak
terapeuta holistyczny ATMAIA

ISBN 978-83-7579-917-0



9 788375 799170

www.galaktyka.com.pl